
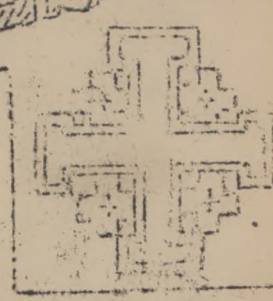


now. Bryndes



KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO
BRYGADY STRZELCÓW KARPATSKICH



W.p., Czwartek, 12 września 1940r.

Nr.17

T E L E G R A M Y.

Spadek szans niemieckich w oczach opinii świata.
Londyn, 11. IX. (Reuter). Charakterystyczny jest duży napływ głosów z różnych stron świata, mówiących o znacznym spadku szans zwycięskiego zakończenia wojny przez Niemców. Natomiast podkreśla się wszystkie momenty przemawiające na korzyść W. Brytanii.

Przede wszystkim w prasie angielskiej wskazuje się na fakt, że sami Niemcy okazywać mają coraz większe zaniepokojenie obecnym obrotem wydarzeń wojennych. Jeden z wyższych urzędników niemieckiego M.S.Z. podczas swego pobytu na Bałkanach wyraźnie mówił, że Niemcy przeżyli duże rozczarowanie z powodu niepowodzenia działań lotnictwa niemieckiego nad Anglią. Działania te miały przygotować grunt do inwazji. Tymczasem napotkały one nie tylko na wielki opór i zdecydowaną postawę Anglików, ale również wzmogły one nieustanne bombardowanie Niemiec przez R.A.F. Poważne szkody wyrządzone przez te naloty napawają Niemców wielką troską.

Według informacji nadeszłych do Zurychu ambasador japoński w Berlinie na odbytej ostatnio konferencji z kierownikami japońskich placówek dyplomatycznych w Europie wyraźnie stwierdził szybki spadek szans zakończenia wojny w sposób korzystny dla Niemiec. Pogląd swój ambasador uzasadniał poważnymi komplikacjami wewnętrznymi, z jakimi Niemcy muszą się liczyć w ciągu nadchodzącej zimy, dalej niepewnością hitlerowców co do prawdziwych zamiarów Rosji Sowieckiej, a nadto powszechnie panującym w Tokio i Berlinie przekonaniem, że Stany Zjednoczone A.P. staną się wkrótce czynnym uczestnikiem wojny.

Ze swej strony poważny sztokholmski dziennik "Aftonbladet" mówi o coraz to bardziej wzrastającej po ostatnich wydarzeniach ufności opinii szwedzkiej w ostateczne zwycięstwo Anglii. Przyczyniło się do tego zwłaszcza szybkie przekazanie W. Brytanii materiału wojennego przez Amerykę. Panuje przytym przekonanie w Szwecji, że W. Brytania zdoła wytrzymać niemieckie ataki powietrzne, dzięki swym wysiłkom zbrojeniowym i przechyli ostatecznie szalę zwycięstwa na swą stronę.

Zarysowały się również rozbieżności w poglądach Włoch i Niemiec na temat czasu trwania wojny. Opinia urzędowego publicysty włoskiego Virginio Gayda, że płonne są nadzieje Niemiec na rychłe zakończenie wojny, świadczy również o zmianie poglądów włoskich co do ostatecznych szans zwycięstwa stron walczących.

Znamienne są przytym wiadomości, uparczywie powtarzające się w ostatnich czasach, które mówią wręcz o chęci porzucenia Hitlera przez Mussoliniego i szybkiego zlikwidowania na własną rękę swego udziału w wojnie przez Włochy. Istnienie takich dążeń stwierdza obecnie korespondent dyplomatyczny "Daily Express". Zaznacza się jednak przytym, że trudności dla Włoch polegają nie tylko na tym, iż Mussolini związany jest licznymi węzłami z narodowym socjalizmem, ale że jest obecnie również sprawą wątpliwą, ażeby W. Brytania zgodziła się na odrębny pokój z Włochami w chwili gdy sytuacja wyraźnie odwraca się na jej korzyść.

Amerykańskie pismo "Boston Christian Science Monitor" również utrzymuje, że Japonia i Włochy są stale gotowe zerwać swój sojusz ofensywny z Hitlerem, zanim nie będzie zapóźno i zanim nie rzucone zostaną na szalę olbrzymie zasoby Ameryki. W szczególności plany japońskie opierały się na zapewnieniu Hitlera, że będzie w Londynie 15 sierpnia. Obecnie Japonia czuje się zagrożona zarówno przez flotę amerykańską jak i brytyjską. Ostatnie oświadczenie Hitlera, że wojna może potrwać nawet 5 lat sprawiło wielki zawód polityce japońskiej. Czynniki tokijskie zdają sobie sprawę - pisze organ amerykański - że Niemcy mogą przegrać dłużej przeciągając się wojnę.

Walki powietrzne nad Anglią.

Londyn, 11. IX. (Reuter). Według dalszych informacji podczas nalotu wtorkowego uszkodzone zostało północne skrzydło królewskiego pałacu Buckingham. Najwięcej ofiar pociągnęła za sobą bomba, która trafiła w jedną ze szkół we wschodniej dzielnicy miasta. W gmachu schroniło się 500 osób, z których większość poniosła śmierć. W chwili gdy bomba trafiła w skrzydło pałacu królewskiego, król i królowa znajdowali się w zamku w Windsor.

Z różnych stron Imperium Brytyjskiego nadsyłane są dary pieniężne, przeznaczone dla ofiar bombardowania. Miasto Melbourne w Australii przeznaczyło na ten cel 25.000 funtów. Poza tym różne amerykańskie stowarzyszenia Czerwonego Krzyża przystąpiły do wysyłki odzieży dla bezdomnych oraz lekarstw i zaopatrzenia dla 10.000 łóżek szpitalnych. Transport odzieży składa się z ½ miliona ubrań.

W środę stoczona została nad Londynem jedna z najzacieplejszych walk powietrznych od początku wojny. Gdy znaczne siły nieprzyjacielskie usiłowały przedrzeć się do Londynu spotkały się one z niebywale silną zaporą ognia baterii przeciwlotniczych. Z tymi bombowcami niemieckimi, które dotarły do Londynu, stoczyły walkę eskadry brytyjskich myśliwców, strącając w ciągu dnia 73 samoloty niemieckie. Straty angielskie wyniosły tylko 17 aparatów myśliwskich. W Londynie zarządzono tego dnia 4 alarmy przeciwlotnicze. Mieszkańcy miasta widzieli jak samoloty nieprzyjacielskie, lecąc na znacznej wysokości, robiły wszelkie możliwe wysiłki, aby omiąć wybuchające pociski dział przeciwlotniczych. Byli oni również świadkami rozbijania formacji nieprzyjacielskich przez eskadry Spitfire i Hurricane oraz spadania płonących bombowców niemieckich.

Kilgodzinny nalot na Berlin.

W nocy z wtorku na środę bombowce angielskie dokonały wielkiego nalotu na Berlin trwającego ponad 2 godziny. Korespondent sztokholmskiego dziennika "Aftonbladet" pisze, że był to najbardziej skuteczny nalot na stolicę Rzeszy, który pociągnął za sobą największe zniszczenia. Zabitych zostało około 500 osób. Oprócz Reichstagu, Akademii Sztuk Pięknych i bramy Brandenburskiej bomby uszkodziły również szereg budynków rządowych. Anglicy przed bombardowaniem rzucili znaczną ilość niezwykle silnych rakiet świetlnych. Przy blasku ich, jak stwierdza jeden z korespondentów, możnaby spokojnie czytać gazetę. Niemieckie biuro informacyjne stwierdza, że jedna z bomb zapalających spadła o 10 kroków od domu, w którym mieszka Goebbels, czyniąc wielką wyrwę w jezdni. W różnych częściach miasta wzniecone zostały silne pożary. Korespondenci zagraniczni stwierdzają, że po tym nalocie nawet najbardziej arogancy przedstawiciele reżimu hitlerowskiego nie ukrywali zaniepokojenia i niepewności. Ten niszczący atak na Berlin przeprowadzony został pomimo złej widzialności i energicznej akcji obrony przeciwlotniczej Berlina, dysponującej znaczną ilością reflektorów.

Oprócz śródmieścia bombardowane były również znane podmiejskie miejscowości pod Berlinem, zwłaszcza Potsdam, gdzie wywołano wielkie pożary na dworcu kolejowym i wokolicznych magazynach. Po zruceniu znacznej ilości bomb zapalających lotnicy angielscy rozpoczęli atak na wybrane obiekty przy pomocy bomb kruszących najcięższego kalibru.

Kair, 11. IX. "Palestine Post" pisze, że według doniesień z Francji, pochodzących z wiarygodnego źródła, ustąpienie gen. Weyganda z rządu i wyjazd jego w specjalnej misji do Afryki Północnej nastąpił przede wszystkim z powodu rozbieżności zdań istniejącej między nim i marsz. Petain w sprawach polityki wewnętrznej Francji.

Inne doniesienia wskazują, że misja gen. Weyganda może mieć również na celu przygotowanie ewentualnego oporu przeciwko Niemcom i Włochom w Afryce Północnej na wypadek okupowania przez Niemcy niezajętej dotychczas części Francji. Liczyć się należy z tym, że Niemcy chcą dokonać tej okupacji pod pretekstem, że rząd marsz. Petaina stracił autorytet.

Prasa amerykańska wskazuje na coraz to cięższą sytuację rządu Petaina w Vichy. "Herald Tribune" pisze, że w niezajętej części Francji panuje taki chaos, że można ją uważać za najbrudziej zorganizowany kraj na świecie. Liczne rodziny dotychczas niezdolne odszukać wszystkich swych członków. Sytuację tę pogarsza fakt, że w okupowanej części kraju władze niemieckie zatrzymują uchodźców zatrudniając ich przy żniwach. Sytuacja żywnościowa jest niezwykle ciężka. "New York Times" donosi, że Niemcy zażądały dla siebie od rządu w Vichy 58% produkcji żywności i surowców francuskich dla siebie. Niemcy powołują się przy tym na argument, że żądane przez nich dostawy będą mogły być później zastąpione importem francuskim z zagranicy. Krok ten - jak zaznacza dziennik - niewątpliwie utrudni ambasadorom francuskim w ich staraniach o uzyskanie żywności ze Stanów Zjednoczonych krajów amerykańskich dla Francji.

Według listów nadchodzących z Francji w obozach dla uchodźców panują okropne stosunki. W obozie pod Nimes, gdzie przebywa 2.000 uchodźców niemieckich i austriackich, zbiegłych w swoim czasie do Francji ludzie żyją jak zwierzęta. W St. Cyprien, gdzie skoncentrowano 6.000 uchodźców panuje głód.

Oprócz Daladier, Reynaud i Gamelin aresztowany i osadzony na zamku Chaseron pod Rion został również były minister Mandel.

Zarówno w części okupowanej, jak i nieokupowanej Francji prowadzona jest wielka propaganda antysemicka. Paryż zasypany jest plakatami i ulotkami wzywającymi do bojkotu żydów. Rząd w Vichy wydał rozporządzenie, że wszyscy żydzi, którzy przybyli do Francji po wielkiej wojnie uważani będą za uciążliwych cudzoziemców i wydaleny z kraju. Według sprawozdań uciekinierów z okupowanej części Francji, którzy przybyli do Londynu, w Paryżu po wkroczeniu wojsk niemieckich popełniło samobójstwo ponad 800 osób.

Londyn, 11. IX. (Reuter). Prasa angielska rozpisuje się na temat oczekiwanych działań wojskowych na Bliskim Wschodzie. Wzrasta jęce nieustannie siły W. Brytanii na tych obszarach i niepewne stanowisko francuskiej Afryki Północnej zmusi - jak sądzą - Mussoliniego do powzięcia szybkiej decyzji, więc bądź do przyspieszenia ataku, bądź do całkowitego zrezygnowania z walki. Dzienniki wskazują, że Libia jest znowu zupełnie odcięta od Włoch na skutek wzmożenia floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym. Ewentualny teren przyszłych walk będzie więc miał odciętą drogę od wszelkich posiłków. Gdyby Mussolini pomimo to zdecydował się zaatakować Egipt, napotka na zdecydowany opór, gdyż w kraju tym panuje pełne zaufanie w zwycięstwo W. Brytanii. W Egipcie duże wrażenie wywołał fakt, że W. Brytania zdołała wzmocnić swą flotę na Morzu Śródziemnym, oraz siły lądowe i powietrzne na Bliskim Wschodzie w czasie gdy była sama zagrożona najazdem niemieckim.

"Obserwer" wskazuje, że Mussolini znajduje się w nieprzychylniej dla siebie sytuacji. Po trzech miesiącach wojny nie może się popisać niczem efektownym, natomiast Włosi są ciągle świadkami skutków brytyjskiej blokady morskiej. Dzięki blokadzie Włosi nie mogą wysyłać posiłków do Libii i Somali. Plany najazdu na Grecję zostały - jak się zdaje - zaniechane obecnie w obliczu przygotowania najazdu na Egipt. Niezdecydowanie Hitlera i Mussoliniego tłumaczy się ich obawą poruszenia kwestji dardanejskiej, któraby zmąciła stanowisko Stalina do działania. Ciosem dla Włoch było świadectwo się kolonii francuskich w Afryce narzeczek gen. de Gaulle, co wzmocniło stanowisko Sudanu. Co się tyczy Syrii trudno przypuścić, aby po bświadczeniach z poprzedniej wojny pozwolili obecnie Włochom zająć swój kraj.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I.

Londyn, 11. IX. (Reuter). Podany przez radio komunikat oficjalny brytyjskiego ministerstwa lotnictwa stwierdza, że podczas ostatnich zaciętych walk w powietrzu pod Londynem, lotnicy brytyjscy stracili 92 samoloty niemieckie, przyczym zginęło 150 lotników nieprzyjacielskich. Straty angielskie wynoszą 17 samolotów. Trzech lotników udało się uratować na spadochronach. Komunikat brytyjski stwierdza, że lotnicy polscy odegrali w tych walkach największą rolę, stracając 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Nalot niemiecki podjęty został od południowego wschodu, ale nieznaczna tylko część sił nieprzyjacielskich zdołała dotrzeć do Londynu. Samoloty niemieckie zastrzeżone zostały przez obronę przeciwlotniczą do odwrotu. W wyniku bombardowania jest 18 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Mowa Churchilla o grożącej inwazji na Anglię.

Londyn, 11. IX. (Reuter). Premier brytyjski Winston Churchill wygłosił w środę dnia 11. b. n. po południu przemówienie przez radio poświęcone obecnej sytuacji wojennej. Hitler szykuje się do inwazji na W. Brytanię - oświadczył premier na wstępie - . Przygotowania do rozpoczęcia ataku są na ukonczoniu. Przyszły tydzień będzie decydującym w historii Anglii. Jakkolwiek niemożna być pewnym w 100%, czy agresja na wyspy nastąpi już w najbliższych dniach, niemniej liczyć się należy, że jesteśmy w przededniu ważnych chwil historycznych.

Olbrzymie ilości bombowców niemieckich, eskortowanych przez samoloty pocztowe rzuca bomby na ślepo, powodując zniszczenia. Hitler wzniecił pożar, który zniszczy zgubne idee narodowo-socjalistyczne. Straty lotnicze, ponoszone przez Niemców w nalotach, są bardzo duże. Gdyby Hitler zamierzał prowadzić ofensywę lotniczą przez dalszych kilka tygodni, to straty jego będą tak wielkie, że przewaga lotnicza angielska stanie się bezapelacyjna.

Ofensywa niemiecka na Anglię nie rozpocznie się dopóki Rzesza nie zapewni sobie panowania w powietrzu. Atak niemiecki bez opowania przestworzy, byłby katastrofą dla Niemiec. Wielkie ilości okrętów niemieckich zgromadzone są w porciech norweskich, niemieckich, holenderskich i francuskich, wzdłuż kanału La Manche, aż do zatoki Biskajskiej. Liczne wojska czekają na zaokrętowanie. Ataków należy się spodziewać od strony Szkocji, Irlandii i Północnej Francji. Inwazja może nastąpić z jednego z tych kierunków, bądź też ze wszystkich trzech naraz.

Atak będzie gwałtowny. Niemcy nie zaniechają niczego aby zapewnić sobie powodzenie. Hitler dłużej czekać nie może. Nie pozwala mu na to, ani pogarszanie się z dnia na dzień warunków atmosferycznych, ani nasze bombowce, które codziennie niszczą jego obiekty wojskowe. Hitler niezna Anglików - stwierdził Churchill - rozpętanie ataku przeciwko Londynowi, nie odwróci naszej uwagi od innych części kraju. Zniszczenie stolicy nie zakamie ducha Brytyjczyków i nie osłabi woli zwycięstwa.

Flota nasza czeka na atak - mówił dalej premier - lotnictwo angielskie, silniejsze niż kiedykolwiek, wypełni swe zadanie. Na lądzie czuwa armia dobrze zapajrzona i przeszkolona. Brzegi umocnione są stanowiskami betonowymi. Wewnątrz kraju gotowa jest do obrony armia ochotnicza licząca 1 i 1/2 miliona ludzi. Przygotowani jesteśmy do obrony. Wierzymy, że atak zostanie odparty.

Straty włoskie na Bliskim Wschodzie.

Kair, 11. IX. (Reuter). Z międzynarodowych kół donoszą, że przez trzy miesiące wojny z Włochami R.A.F., lotnictwo południowo afrykańskie i samoloty francuskie współdziałające z R.A.F. straciły 177 samolotów włoskich na Bliskim Wschodzie i prawdopodobnie zniszczyły 90 dalszych aparatów. Brytyjskie samoloty bombowe i wywiadowcze przelatywały w tym czasie około 4 milionów kilometrów lotu i zrzuciły ponad 600 ton bomb, wykonując ponad 250 nalotów uwieńczonych dobrymi wynikami. Próby odwetu ze strony Włochów nie powiodły się z powodu wyższości sprzętu i personelu brytyjskiego. Nadto wspomnieć należy o działaniach floty brytyjskiej we wschodniej części morza Śródziemnego, połączonych z bombardowaniem wybrzeży libijskich.